

Co z tego wynika?

– Z uwagą czytam wypowiedzi na temat tzw. ustawy dezubekizacyjnej i w tym przypadku, jak i w każdym innym, omawiającym różne złe sytuacje w kraju, zadaję sobie jedno i to samo pytanie: CO Z TEGO WYNIKA?

W jednym z wystąpień na tych łamach jest napisane, że zwykły obywatel nie wie co oznacza ustawa dezubekizacyjna i kogo dotyczy. Jest to prawda. Myślę, że tylko osoby zainteresowane, tak jak ja, czytają wszystko na ten temat. Nie ma prawie żadnej informacji w wiadomościach /nie w TVP/, programach publicystycznych, które dobitnie by wyjaśniły, że ustawa ta dotyczy tych osób, które nigdy nie miały nic wspólnego z pracą w służbach bezpieczeństwa, a w niedługim czasie może dotyczyć każdego kto żył, pracował, studiował w tamtych czasach...

(dane adresowe do wiadomości posła J. Zemke), 19 listopada 2017 r.

Policjant o ustawie represyjnej: czy może być coś bardziej podłego?

– Czy w cywilizowanym państwie takie postępowanie władzy wobec swoich obywateli można uznać za normalne? Postawię tezę, że skoro postąpiono w taki sposób z wybraną propagandowo grupą zawodową, to w przyszłości będzie to możliwe także wobec każdej innej grupy społecznej. Ograniczeń już nie będzie, poza wolą polityczną opcji aktualnie rządzącej. Szlak został przetarty.

Reprezentuję organizację, w skład której wchodzi 12 stowarzyszeń zrzeszających między innymi emerytów i rencistów policyjnych, Straży Granicznej, Służb Ochrony Państwa, Służby Więziennej, Pożarniczej, generałów Policji RP, komendantów Policji RP oraz żołnierzy Wojska Polskiego. Są to w zdecydowanej większości ludzie, którzy najlepsze lata swojego życia poświęcili służbie na rzecz wolnej i demokratycznej Polski.

Nie „dezubekizacyjna”, tylko represyjna

16 grudnia 2016 r. przez obecną większość sejmową przegłosowano ustawę, która w sposób bezprecedensowy potraktowała wybraną grupę obywateli naszego kraju. Przyjęte prawo w sposób absolutnie niezrozumiały krzywdzi ogromną liczbę emerytów i rencistów służb mundurowych oraz ich rodziny, w znacznej części ludzi starszych i schorowanych, którzy nie rozumieją motywów działania rządzących. Mówimy tu o ludziach, którzy nie dopuścili się żadnego przestępstwa czy choćby czynu zabronionego.

Prawo to w propagandowym przekazie medialnym przedstawiane jest jako tzw. ustawa dezubekizacyjna. Nie należy używać tego określenia - nie tylko dlatego, że jest absurdalne, ale przede wszystkim dlatego, że sformułowanie to w sposób zamierzony wprowadza w błąd opinię publiczną, sugerując objęcie działaniem tej ustawy wyłącznie byłych funkcjonariuszy UB/SB, za lata służby do 1990 r. na rzecz „państwa totalitarnego”, a więc w odbiorze społecznym ludzi niegodnych i zasługujących na karę. Jest to niewyobrażalne kłamstwo.

Wszystkie kłamstwa władzy

Chciałbym przedstawić prawdziwy obraz rzeczywistości, w której przyjdzie spędzić ostatnie lata swojego życia dziesiątkom tysięcy uczciwych policjantów i funkcjonariuszy innych służb, a także ich bliskim.

1. Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (uchwalona w Sali Kolumnowej Sejmu) obejmuje swoim represyjnym działaniem przede wszystkim byłych policjantów i funkcjonariuszy innych służb, którzy w 1990 r. zostali pozytywnie zweryfikowani przez władze wolnej i suwerennej Polski.

Zostali przyjęci do Policji i innych służb mundurowych dlatego, że spełnili wymóg nieposzlakowanej opinii i obok wielu innych warunków, ślubowali „służyć wiernie Narodowi Polskiemu, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia”. Oni dochowali wierności złożonej przysięgi, Ojczyzna wobec nich – nie.

2. To oni, obecnie represjonowani funkcjonariusze, dbali o bezpieczeństwo Polaków. Od początku transformacji ustrojowej walczyli z najgroźniejszą przestępczością zorganizowaną, często z narażeniem życia i zdrowia oraz kosztem dobra własnych rodzin. To także oni przez wiele kolejnych lat służby chronili mienie, zdrowie i życie obywateli naszego kraju, a także bezpieczeństwa jego granic. Byli współtwórcami Centralnego Biura Śledczego, tworzyli Urząd Ochrony Państwa i Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Współtworzyli nowoczesny system szkolnictwa policyjnego i służb specjalnych. Nie jest prawdą, że ww. ustawą zostali ukarani mityczni „ubecy” i „esbecy”. Represje objęły przede wszystkim emerytowanych funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Służby Więziennej oraz ich rodziny, jeżeli chociażby przez jeden dzień, przed 1990 r., pełnili służbę w jednostkach tzw.

państwa totalitarnego, wskazanych arbitralnie przez historyka IPN Adriana Jusupowicia.

Na przykład skutki tej nieludzkiej ustawy objęły między innymi policjantów oddziału antyterrorystycznego biorących udział w akcji w Magdalence, policjantów Centralnego Biura Śledczego walczących z najgroźniejszą przestępczością mafijną czy też policjantów jednostek ds. terroru kryminalnego, którzy w zasadzie w każdej akcji narażali swoje życie i zdrowie. To oni rozbili „Pruszków”, „Wołomin”, gang „Korka” i wiele innych grup zorganizowanych. To także oni, funkcjonariusze Urzędu Ochrony Państwa, a później Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przeprowadzili wiele akcji, które przeszły już do historii jako działania o najwyższym stopniu odwagi i profesjonalizmu. Wystarczy przypomnieć operację „Samum”, tj. ewakuację w 1990 r. sześciu amerykańskich funkcjonariuszy CIA, DIA i NSA z Iraku, w sytuacji gdy służby Francji i Wielkiej Brytanii odmówiły pomocy w tak niebezpiecznej akcji. Podobnie należy ocenić operację pod kryptonimem „Most”, czyli przerzut Żydów z byłego ZSRR i Rosji do Izraela w latach 1990-92, a także wiele innych, przeprowadzonych w późniejszych latach, nadal objętych tajemnicą.

3. Ustawa ta daje pierwszeństwo czysto politycznemu rozumieniu pojęcia tzw. sprawiedliwości społecznej, która ze sprawiedliwością nie ma nic wspólnego, przed zasadą domniemania niewinności oraz zasadą wymierzania kary wyłącznie na mocy prawomocnego wyroku sądowego. Po latach okazało się, że lepiej być zweryfikowanym negatywnie i ułożyć swoje życie zawodowe na nowo, niż po okresie przemian służyć wiernie swojej Ojczyźnie.

Dziś wielu z nas ocenia, że popełniło życiowy błąd. Jako kuriozum należy wskazać to, że zgodnie z uchwalonym prawem funkcjonariusz, który popełnił przestępstwo i został wydalony ze służby, a następnie był aktywny zawodowo, będzie miał wyższą emeryturę niż osoby pozytywnie zweryfikowane, przez wiele lat służące w wolnej Polsce.

4. Ww. ustawa represjonuje tysiące byłych funkcjonariuszy pełniących służbę w jednostkach i komórkach organizacyjnych MSW, które nigdy nie miały nic wspólnego z byłą Służbą Bezpieczeństwa, tak pod względem zadań, jak i podległości instytucjonalnej. Dotyczy to między innymi: Departamentu PESEL, Zarządu Łączności oraz Inspektoratu Operacyjnej Ochrony Elektrowni Jądrowej w Żarnowcu i wielu innych.

Rzeczywiste kryteria zakwalifikowania całych jednostek ówczesnego MSW do organów tzw. państwa totalitarnego znane są tylko historykom IPN. My natomiast twierdzimy, że doszło do bezprecedensowej manipulacji opinią publiczną, której wmówiono, że tysiące uczciwych funkcjonariuszy działało na szkodę obywateli, służąc temu mitycznemu państwu.

I choć faktem jest, że dla większości dzisiejszych emerytów służba po 1990 r. kontynuowana była w takim samym zakresie i charakterze jak przed 1990 r., to „kara” spotyka wszystkich, zbiorowo i bez wyjątku, bez postawienia komukolwiek jakichkolwiek zarzutów.

5. Okoliczności tworzenia projektu ww. ustawy represyjnej z 16 grudnia 2016 r. z punktu widzenia przepisów, które regulują proces legislacyjny, wskazują, jak porażający jest ogrom pogardy dla prawa. Rząd jako projektodawca złamał w tym zakresie wszystkie podstawowe zasady zapisane w obowiązującym regulaminie pracy Rady Ministrów, tzn. nie przeprowadził obowiązkowych konsultacji projektu, nie przekazał go do zaopiniowania przez komisję prawniczą i nie uzyskał wymaganej opinii Rady Legislacyjnej (§ 50 ust. 1-3, § 72 ust. 1, § 60 ust. 3 pkt 4 regulaminu pracy RM). Są to tylko niektóre z okoliczności towarzyszących procesowi przygotowania prawa realizującego „sprawiedliwość dziejową” i niemające nic wspólnego ani z prawem, ani ze sprawiedliwością, ani z obowiązującymi zasadami legislacji. To samo w sobie narusza zasadę państwa prawnego określoną w art. 2 Konstytucji RP.

6. Niezależnie od powyższych ewidentnych naruszeń regulaminu pracy Rady Ministrów nie ma żadnych wątpliwości, że zostały też złamane inne fundamentalne zasady konstytucyjne, takie jak zaufanie obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, ochrony praw nabytych, równości wobec prawa oraz gwarancje należytego zabezpieczenia społecznego osób niezdolnych do pracy i szczególnie potrzebujących.

W sposób bezprecedensowy w historii polskiego prawodawstwa naruszono ugruntowaną w polskim systemie prawnym zasadę niedziałania prawa wstecz oraz niestosowania odpowiedzialności zbiorowej. Wreszcie przepisy tejże ustawy wprowadziły system zbiorowej represji wobec emerytów służb mundurowych oraz ich rodzin, którzy prawa do świadczeń nabyli za służbę już w wolnej i demokratycznej Polsce.

Należy podkreślić, że po 1990 r. funkcjonariusze służb mundurowych odchodzili na zaopatrzenie emerytalne na podstawie ustaw uchwalonych przez kolejne władze ustawodawcze demokratycznej i suwerennej Polski, a nie na podstawie ustaw rodem z PRL.

7. Nieprawdą - szerzoną przez przedstawicieli obecnego rządu i niektóre środki masowego przekazu - jest twierdzenie, jakoby ustawa represyjna z 16 grudnia 2016 r. odbierała przywileje emerytalne związane z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL. Przecież faktem jest, że funkcjonariuszom, którzy pracowali w tymże „aparacie bezpieczeństwa PRL” przed 1990 r. drastycznie

ograniczono już świadczenia emerytalne za ten okres na mocy ustawy uchwalonej jeszcze w 2009 r.

Wtedy to zmniejszono ich emerytury z poziomu 2,6 proc. do poziomu 0,7 proc. przelicznika za każdy rok służby do 1990 r., czyli do ok. 1/4 dotychczas pobieranego świadczenia, podczas gdy emerytom cywilnym rok pracy przelicza się według wskaźnika 1,3 proc. O jakich więc przywilejach mówią jeszcze przedstawiciele PiS, nie wiadomo. Tych przywilejów po prostu nie ma.

Tego typu zachowanie tłumaczymy jedynie ordynarną chęcią zemsty i koniecznością ratowania budżetu, przesłoniętych propagandą głoszoną bez oglądania się na fakty i krzywdę ludzi. Oddając prawdę, można jedynie wspomnieć, że na gruncie prawa pracy przywileje to nic innego jak ekwiwalent za pracę w szczególnych warunkach.

Ustawodawca uznał, że służba w formacjach o charakterze policyjnym uważana jest za pracę/służbę w „szczególnych warunkach”, i tylko tyle. Nie są to więc żadne przywileje. Podstawowym warunkiem przyznania emerytury z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest udowodnienie odpowiedniego okresu takiego zatrudnienia/służby. Na tych samych zasadach obliczane i wypłacane są emerytury górników, hutników, pilotów samolotów pasażerskich czy tancerzy baletu. Część grup zawodowych za pracę w szczególnych warunkach nabywa wcześniej uprawnienia emerytalne i takie rozwiązania są praktykowane we wszystkich cywilizowanych krajach. Jednakże tam nikomu by do głowy nie przyszło zabieranie przyznanych zgodnie z prawem emerytur będących przecież niezbywalnym świadczeniem pieniężnym o charakterze osobistym będącym zabezpieczeniem bytu na starsze lata dla osób, które nie są już zdolne do pracy zarobkowej.

8. Wyjątkową podłością rozpowszechnianą przez przedstawicieli obecnego rządu, w tym przede wszystkim przez ministra i wiceministra spraw wewnętrznych i administracji, posłów partii rządzącej oraz niektóre media, jest twierdzenie o rzekomo nieproporcjonalnie wysokich emeryturach mundurowych w relacji do emerytur cywilnych. A jakie są fakty? Według oficjalnych danych Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA średnia emerytura policyjna wszystkich funkcjonariuszy wynosi 2870,84 zł. Natomiast średnia emerytura funkcjonariuszy dotkniętych tzw. pierwszą ustawą dezubekizacyjną z 2009 r. wynosi 2125,49 zł. Mimo tych oczywistych, udokumentowanych faktów przedstawiciele PiS oraz niektóre środki masowego przekazu uparcie szkalują emerytów i rencistów mundurowych, porównując emerytury wysokich rangą oficerów, a tak naprawdę nielicznych generałów, z emeryturą, np. pracownika niewykwalifikowanego.

W takiej oto rzeczywistości padają hasła o likwidowaniu niesprawiedliwości społecznej. Natomiast nikt nie podnosi, że od przeciętnych emerytur mundurowych wielokrotnie wyższe są emerytury długoletnich stażem posłów, senatorów, ministrów, prokuratorów, sędziów, wojewodów, prezydentów miast, burmistrzów czy też wójtów gmin. Są to ważne zawody i funkcje, ale nie rozumiemy, dlaczego nie podaje się do publicznej wiadomości wysokości tych świadczeń w odniesieniu do świadczeń policjantów i funkcjonariuszy innych służb mundurowych kształtowanych zakresem obowiązków.

9. Poza nielicznymi wyjątkami media przyjęły narzuconą przez PiS obraźliwą retorykę o obniżeniu tzw. esbeckich emerytur, przyznanych im rzekomo przez "reżim totalitarny". Teraz widzimy, że było to działanie celowe, ukierunkowane na poniżenie tysięcy emerytów i rencistów policyjnych w oczach opinii społecznej, których jedyną „winą” było to, że urodzili się za wcześniej.

A jakie są fakty? Otóż ok. 10 tys. pozytywnie zweryfikowanych funkcjonariuszy 30 lipca 1990 r. zostało zwolnionych ze służby z mocy prawa, a następnie, jeżeli spełnili warunki ustawowe, zostali przyjęci do służby w Policji, Urzędzie Ochrony Państwa (później ABW) lub w innych strukturach MSW.

Oznacza to, że osoby te ani jednego dnia nie pobierały esbeckich emerytur. Część tych osób, przyjętych do służby po sierpniu 1975 r., w czasie weryfikacji przeprowadzonej w 1990 r., nie miała nawet wymaganej wysługi emerytalnej. Po 1990 r. policjanci i funkcjonariusze innych służb mundurowych odchodzili na emerytury na podstawie ustaw o zaopatrzeniu emerytalnym uchwalonych przez parlament wolnej Polski, nie zaś przez bliżej nie określony „reżim totalitarny”.

Obecnie za tę służbę dla wolnej Polski zostali ukarani dodatkowo, albowiem niezależnie od naliczonej kwoty świadczenia ograniczono im emerytury do wysokości średniej emerytury krajowej.

10. Wreszcie ostatnia sprawa. Niestety, w przestrzeni publicznej brak jest informacji o znaczeniu zasadniczym. Otóż ustawa represyjna z 16 grudnia 2016 r. jest bezprecedensowym zerwaniem umowy zawartej w 1990 r. między policjantem/funkcjonariuszem a niepodległym Państwem Polskim. Jedna strona tej umowy w pełni się z niej wywiązała, druga natomiast – Państwo Polskie – bez żadnej racjonalnej i prawnie uzasadnionej przyczyny zerwała ją, uznając po kilkudziesięciu latach, że ówczesne ustalenia nie są nic warte, podobnie jak nasza wieloletnia służba po 1990 r. dla wolnej i niepodległej Ojczyzny.

Pytamy, czy może być coś bardziej podłego? Czy w cywilizowanym państwie takie postępowanie władzy wobec swoich obywateli można uznać za normalne? I tu należy postawić tezę, że skoro postąpiono w taki sposób z wybraną propagandowo grupą zawodową, to w przyszłości będzie to możliwe także wobec każdej innej grupy społecznej. Ograniczeń już nie będzie, poza wolą polityczną opcji aktualnie rządzącej. Szlak został przetarty, a w kolejce są już inni.

Co z tego wynika?

Nie ma prawa ani sprawiedliwości

Ustawa represyjna z 16 grudnia 2016 r. wyrządza bez żadnego powodu i prawnego uzasadnienia krzywdę ok. 80 tys. emerytów i rencistów policyjnych oraz ich rodzinom. Wielu z nich zostanie zepchniętych na skraj ubóstwa, bez żadnej winy z ich strony. Często będą musieli sprzedać swoje domy i mieszkania, gdyż spłata zaciągniętych kredytów nie będzie już możliwa.

Ale to niejedyny skutek tej ustawy. Nie jest prawdą, że świadczenia emerytalne tych osób, w ramach tzw. sprawiedliwości społecznej zostaną sprowadzone do poziomu 1716,81 zł. Teza ta jest także czystą propagandą i manipulacją obecnej władzy. Prawda jest taka, że drastycznie zmniejszone emerytury i renty zamkną się w przedziale od 700 do 1716,81 zł, gdzie kwota 1716,81 zł będzie maksymalną, otrzyma ją jedynie część z nich za wiele lat służby po 1990 r. dla wolnej Polski. Jak widać, nie ma w tym prawdy, prawa ani też sprawiedliwości.

Na koniec dodam ze smutkiem, że odnotowaliśmy już 24 nagłe zgony, w tym siedem samobójstw będących bez wątpienia skutkiem wejścia w życie uchwalonej przez obecnie rządzących ustawy z 16 grudnia 2016 r., którą my nazywamy ustawą represyjną. Niestety, najgorsze jeszcze przed nami.

Zdzisław Czarnecki

Prezydent Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP

Warszawa, 24 października 2017 r.

dodano: 16 listopada 2017 r.
